

# Białostockie swastyki

WOJCIECH KORONKIEWICZ

Swastyki zauważyłem przypadkiem. Jechałem rowerem do pracy i ni z tego, ni z owego zacząłem liczyć mijane po drodze swastyki. Było ich kilka. Mijałem je codziennie i nie zwracałem na nie zupełnie uwagi. Ot, jakiś kretyń nabazgrał coś na murze. Ale kiedy już zwróci się na nie uwagę – zaczynają zastanawiać. Dlaczego nikt tego nie zamaluje? Dlaczego pozostajemy wobec nich obojętni? To przecież symbol ideologii, która zniszczyła nasz kraj i wymordowała kilka milionów Polaków? Dlaczego pozwalamy, aby hitlerowskie symbole widniały na polskich murach?

zacząłem swastyki fotografować. Pierwszego dnia zrobiłem 6-8 zdjęć. Już nie pamiętam dokładnie ile, ale byłem zaskoczony liczbą swastyk. Zdjęcia umieściłem w Internecie na portalu [www.szukamypolski.com](http://www.szukamypolski.com). Napisałem dokładnie, gdzie się znajdują i podzieliłem się swoimi wątpliwościami – że jak to, hitlerowskie swastyki na polskich murach? I fotografowałem dalej. Codziennie 5-6 zdjęć. I nawet specjalnie owych swastyk nie szukałem. Jechałem po prostu rowerem z domu do pracy, a wracając wybierałem inną drogę. I widziałem nowe swastyki. Były wszędzie. Więc fotografowałem i zamieszczałem w Internecie.

Wymyśliłem też sobie, żeby na każdej fotografii swastyk pojawiali się też przechodnie. Żeby podkreślić, że nie są to jakieś bohomyzy w kąciku za garażem na przedmieściu, ale że symbole znajdują się w centrum miasta, przy drzwiach sklepów, obok przystanków autobusowych, przy często uczęszczanych chodnikach. Że wokół jest mnóstwo ludzi i nikt nie reaguje. Nikt! Ani przechodnie, ani właściciele sklepów, ani policja, ani straż miejska. Nikt! Nikogo to nie obchodzi. To było dla mnie najbardziej zdumiewające.

Kiedyś przeczytałem w gazecie, że prezydent miasta bierze udział w jakimś święcie przeciwko rasizmowi i że w naszym mieście nie ma miejsca dla nienawiści rasowej. Tego samego dnia sfotografowałem 13 kolejnych swastyk. Kiedy zbliżała się rocznica wybuchu powstania w Białostockim getcie i wokół pomnika rozstawiono już biało-czerwone flagi, obszedłem plac uroczystości i naliczyłem chyba 6 swastyk. Zrobiłem zdjęcia i napisałem na forum „Gazety Wyborczej” – że władze miasta i województwa składać będą kwiaty pod pomnikiem w otoczeniu swastyk. I zapytałem, co komu po takim święcie? Co komu po takich obchodach? Tu się pochylały nad bohaterami getta, a obok widnie-

je swastyka. Ale nikt na to nie zareagował. Kwiaty złożono, mowy wygłoszono, swastyki zostały. Tymczasem zdjęć nabierało mi się około 80. Postanowiłem więc zrobić wystawę. Lokalu użyczyła mi Okręgowa Izba Lekarska. Wywołałem zdjęcia na własny koszt. Powiesiłem na ścianach i zaprosiłem media. Była prasa, radio i telewizja. Zrobili wywiad.

Pan prezydent miasta powiedział, że on oczywiście jest przeciwko rasizmowi i że wszystkie symbole zostaną usunięte, tylko trzeba to zgłosić odpowiednim organom, czyli Straży Miejskiej. Bardzo mnie to ucieszyło, bo wszystkie moje fotografie były dokładnie podpisane – ulica, numer budynku i data wykonania. Wystarczyłoby, gdyby którykolwiek z funkcjonariuszy Straży Miejskiej spał. Bardzo mi się podobała wypowiedź prezydenta, choć nadziwić się nie mogłem, że sam jakoś swastyk w mieście nie zauważał. Ale nie czepiamy się – najważniejsze, że symbole nazizmu znikną.

Pojawiły się też inne wypowiedzi. Oto na internetowych forach napisano, że opluwam mieszkańców Białegostoku i publicznie piorę brudy. Czyli problem polega nie na tym, że miasto jest pełne swastyk, ale że ktoś głośno o tym powiedział! Twierdzono też, że fotografując swastyki i robiąc szum wokół całej sprawy – promuję faszyzm. A swastyki wisiały na murach dalej. Słowo! Zniknęły może jedna czy dwie.

znów zbliżała się rocznica wybuchu powstania w getcie i znów widziałem te same swastyki co przed rokiem! Nie zmieniło się nic. To namalowałem Żyda. Wyciąłem szablon naturalnej wielkości. Brodaty mężczyzna w mycye i z gwiazdą Dawida na ramieniu. I namalowałem obok kilka swastyk. „Wyborcza” zamieściła zdjęcie, a ja się publicznie przyznałem, że to ja malowałem i że gotów jestem ponieść karę. Ale trudno mi było wymierzyć karę, bo malowałem na domach przeznaczonych do rozbiórki.

Co to się zaczęło wtedy dzieć na internetowych forach! Że chamstwo i że wandalizm. No dobrze, zgadza się chamstwo i wandalizm, ale dlaczego nie oburzacie się na widok pomalowanych swastyk? Swastyka to nie wandalizm, a Żyd już tak? Poza tym ja maluję na starych ruderach, które lada dzień będą rozebrane, a swastyki wiszą w samym centrum. Więc jak to jest?



Fot. W. Koronkiewicz

Tych kilku Żydów, co ich namalowałem – zniknęło w ciągu kilku dni. Zamalowano ich bardzo dokładnie. Jeden obrazek nawet skuto wraz z tynkiem. Słowo! A swastyki wisiały nadal. Pojawiły się jakieś kolejne inicjatywy, żeby umieszczać zdjęcia swastyk na specjalnej stronie internetowej, z dokładnym adresem, i że administrator tej strony zawiadomi władze miasta. No to umieściłem 10 swastyk i czekałem. Minęło pół roku i nic. Swastyki wisiały nadal. Aż w końcu zdarzył się cud! Nadeszły wybory!

I któryś z dziennikarzy zapytał prezydenta o swastyki. Że zdjęcia i adresy są na stronie, a efektów nie widać i że jak długo jeszcze to będzie trwało? I nagle jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki swastyki zniknęły. Straż miejska nagle przejrzała na oczy i zauważyła to, czego przez tyle lat nie zauważała. Nagle znalazły się służby, które potrafiły posługiwać się pędzlem i farbą. Nagle znalazły się przepisy, by zdyscyplinować administratorów budynków, by usunęli nazistowskie hasła.

Tak to właśnie wyglądało. Gdyby nie wybory, swastyki „zdołoby” białostockie mury nadal. Dlaczego dziennikarz zapytał o swastyki? Ano dlatego, że widocznie pisał wcześniej o zapowiedziach prezydenta w walce z rasizmem i teraz sobie przypominał. To bardzo ważne jest, aby wszelkie wypowiedzi władz zapisywać sobie. I potem rozliczać z owych obietnic i przyrzeczeń.

W tym samym czasie w Białymstoku nasiliły się ataki na cudzoziemców. Na przystanku autobusowym w biały dzień pobito ciemnoskórego studenta. Obroniły go dwie starsze panie. Nie minęło czasu mało wiele, a w galerii handlowej trzech wyrostków najpierw obrzuciło studentkę wyzwiskami, a potem uderzono ją w twarz. Zwłaszcza ten „bohaterski wyczyn” wywołał społeczne poruszenie, bo działo się to wśród wielu ludzi i nikt nie zareagował. Nie interweniowała nawet ochrona obiektu! I wszyscy się nagle oburzyli, że rasizm, nienawiść, kobietę po twarzy biją.

Ale oburzać się trzeba każdego dnia. Gdy widzimy na murze swastykę. Bo to jest dokładnie to samo. Rasizm i nienawiść. I skoro rzeczywiście czujemy się prawdziwymi Polakami – nie powinniśmy pozwalać, by swastyki widniały na naszych polskich domach.



Fot. W. Koronkiewicz



Fot. W. Koronkiewicz

Wypisy z forum internetowego „Gazety Wyborczej” w Białymstoku (z komentarzami).

\*\*\*

„Linia obrony **Rafała S.** oskarżonego o napad na czarnoskórą studentkę mogłaby być śmieszna, gdyby nie rasizm w tle. Zaczął ją wyzywać od «czarnych małp», bo... dziwnie na niego patrzyła” (fragment artykułu Joanny Klimowicz w białostockiej „Gazecie Wyborczej”).

\*\*\*

„Z opisu w artykule wynika tylko tyle, że goście kogoś znieważyli, a potem to raczej chcieli «spylić». Krewka pani im nie dała, więc nie dziwne, że w ruch poszły pięści”.

osmin

\*\*\*

„A, no tak. To oczywiście zupełnie zmienia postać rzeczy. Należy dać po lizaku, wręczyć honorowe bejsbole i wypuścić po pouczeniu”.

flaszka

\*\*\*

„(...) i jeszcze przewinąć, bo pewnie się poszczali ze strachu, kiedy studentka zaczęła z nimi walczyć stylem Śmiertelnej Siatki Jednorazowej. Czasami myślę, że cały ten rasizm to bierze się nie tylko z niedorozwoju intelektualnego, ale i ze zwykłych kompleksów. Oto mamy tutaj przykład chłopczyzny, którego każda dziewczyna zbije, który prawdopodobnie marzy o swojej seksualnej inicjacji, który swoje słabości chowa za debilnymi hasłami w stylu «white power». Prawdopodobnie używa «heheheh» i «buahaha» w stopniu adekwatnym do swojego emocjonalnego i intelektualnego upośledzenia. Żalność...”.

wujekzielarz

\*\*\*

„Coraz więcej kolorowych w POLSCE, teraz już wyręczają się policją i sądem który skazuje polaków za to że mają inne przekonania gdyby siedzieli u siebie nie było by problemu. Teraz tylko czekać aż pojawią się komentarze typu skazać chuliganów. Ja zacytuje na koniec wypowiedź z kabaretu: „Murzynek Bambo w Afryce mieszka, a jak już tam mieszka to niech tam zostanie». Mam nadzieję że wyroki będą w zawieszeniu”.

stunder2009

\*\*\*

„Czytam i własnym oczom nie wierzę. oto ktoś zdziwiony jest wielce, że pobici ludzie – korzystają w Polsce z pomocy policji i sądów! Mało tego, polska policja, ściga Polaków, a polskie sądy wydają wyroki na Polaków! I za co ścigają i za co karzą? Za inne przekonania! Rzeczywiście dramat! To już nie można w wolnej Polsce kopnąć Murzyna? Pobić po twarzy kobiety spokojnie nie dają? No po prostu rozpacz! A przecież w kabarecie powiedzieli że można!”.

wk

\*\*\*

„Pismo Świete mówi «Nie będziesz gnębził i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej». Ale trudno wymagać od katolika, żeby się jakimś Pismem przejmował. Amen”.

obywatel

\*\*\*

„Gdy jest się zerem... trzeba poszukać kogoś innego, obcego, na którym można odreagować swoje kompleksy”.

patman

\*\*\*

„Polska nie ma żadnego długu u czarnoskórych... To Wielka Brytania i inne Państwa prowadziły politykę kolonializmu oraz niewolnictwa, więc niech się z murzynami i arabsami męczą. Polska nie ma żadnego moralnego obowiązku specjalnie ich traktować i mamy prawo zachować swój homogeniczny charakter jako rasa i kultura”.

Drogowiec

\*\*\*

„«Czarnoskórych», nie «czarnoskurych». Jeśli chcemy żeby Polska «rządziła» («Polish power» :-), miała prestiż jako kraj, gdzie kwitnie nauka, edukacja, gdzie ludzie chcą studiować (tak jak nasi chcą zwiedzać cudze kraje i postudiować sobie tam), to logiczne, że musimy być gościnni wobec cudzoziemców studiujących na naszych uczelniach. A każdy kto studiuje u nas musi być traktowany jak tubylec. Nie ma czegoś takiego jak «rasa polska» (chyba że chodziło ci o jakieś zwierzęta domowe – np. owczarek niziny), a nasza kultura (nie wspominając o genach) nie jest i nigdy nie była homogeniczna. Nawet znaczna część naszych słów jest obcego pochodzenia”.

eptesicubs

\*\*\*

„I jeszcze pomyśl swoim rozumkiem o tym, czym byłaby polska kultura, gdyby nie Biblia, spisana przez – ojej – Żydów i Aramejczyków, gdyby nie Grecy, Rzymianie, Niemcy, Arabowie, Żydzi i wiele innych nacji. I jakiej narodowości byli ludzie, którzy wymyślili komputery i wuwuuu też się, homogeniczny rasowy Polaku, zastanów. A potem wróć do swojej ziemiarki i zjedz rzepę, jako i homogeniczni Słowianie jadal, bo «kielbasa ma źródłosłów żydowski :)”.

bene\_gesserit

\*\*\*

„Kolejna sensacja, bo pobili czarną. W Polsce codziennie obrażają, biją i okradają: biali białych, cyganie białych itp. A polskie sądy mają to w dupie. Nie rozumiem więc całego zamieszania, bo jakiejś czarnej w końcu też się dostało. Skoro jesteśmy wszyscy równi, a kolor skóry nie ma znaczenia, traktujcie ich na równi. Owszem, czarna ma rację, że rasiści są wszędzie, w Szwecji też. Chciałbym sobie nawet do takiej Szwecji pojechać, może nawet języka się nauczyć, jeśli by mi się tam spodobało. Niestety gangi dzikich kolorowych zniszczyły ten kraj i skutecznie mnie od niego odstrasza. A nie jestem jeszcze milionerem, żeby móc się skutecznie od nich izolować. Widać więc gdzie panuje prawdziwy rasizm. Kogo mam więc podać do sądu o zadośćuczynienie za straty moralne i zablokowanie mi możliwości samodoskonalenia?”.

alik666

\*\*\*

„A w Szwecji mieszkam od bardzo wielu lat, i jakoś nie zauważyłem żeby jakieś gangi «kolorowych» ten kraj zniszczyły. Cos sobie wyzdurales. Na ok. 9 mln mieszkańców Szwecji ponad milion ma swoje korzenie poza Szwecją (w tym i ja sam), i mogę cię zapewnić że gdyby tych ludzi tu nie było, to Szwecja byłaby o wiele uboższa – i to nie tylko ekonomicznie”.

eucidator

\*\*\*

„Jak się chce studiować w Polsce medycynę, w ogóle studiować, to podstawowym warunkiem powinna być znajomość języka polskiego. Kiedyś przed rozpoczęciem studiów chętnych wysyłano na OBOWIĄZKOWY roczny kurs języka polskiego i jakoś nie było problemów. Ja naprawdę jestem otwarty na wszelkie kontakty, nie jestem rasistą, ale jak ktoś przyjeżdża do jakiegoś kraju i okazuje pogardę dla jego języka nie usiłowanie nauczania się choćby jego podstaw, to zasługuje tylko na znieważenie! Oni naprawdę uważają się za coś lepszego, bo mówią po angielsku, a nie jakimś «gó..anym» i nikomu niepotrzebnym polskim, który wg nich jest językiem biedaków i niedorajdów (inna sprawa to fakt, że sami po angielsku często mówią gorzej niż Polacy...)”.

pelennienawisci

\*\*\*

„Świetna myśl! Na lotnisku i na wszystkich granicach trzeba postawić taką bramkę i jak ktoś nie odpowie poprawnie na dzień dobry to od razu lu go w mordę! I znieważać tak długo, aż się nie nauczy «chrząszcz brzmi w trzcinie». To nie żaden rasizm, ale patriotyzm i umiłowanie języka!”.

wk

\*\*\*

„Ja jakoś znam podstawowe zwroty i wyrażenia we wszystkich językach europejskich, to żadna sztuka. A stwierdzenie «język mi niepotrzebny» jest po prostu pełne pogardy dla języka i kultury mieszkańców kraju. Co? Może jeszcze powiesz, że ci Afryczanie to lepiej po angielsku mówią niż Polacy?”.

pelennienawisci



Fot. W. Koronkiewicz